TOŻSAMOŚĆ

DLACZEGO KAŻDY OBYWATEL MUSI DZIŚ NOSIĆ ŻOŁNIERSKIE BUTY?

Adam Szabelak · 14 marca 2025

Dzisiejsze realia nie pozostawiają złudzeń – patriotyzm to konkretna gotowość do obrony suwerenności.



Współczesne realia geopolityczne nie pozostawiają złudzeń – patriotyzm to dziś nie tylko flaga na balkonie czy udział w narodowych rocznicach. To konkretna gotowość do obrony suwerenności, której fundamentem staje się powszechna umiejętność posługiwania się bronią i podstawowe przeszkolenie wojskowe. W epoce hybrydowych zagrożeń i rosnących napięć na wschodniej flance NATO, zdolność do czynnej obrony ojczyzny przekształca się w cywilizacyjny imperatyw, dorównujący znaczeniu alfabetyzacji.

Demokratyzacja dostępu do broni

Polskie prawo stworzyło obywatelom bezprecedensowe możliwości legalnego dostępu do broni palnej. Procedura ubiegania się o pozwolenie – czy to sportowe, czy też kolekcjonerskie – nie jest bardziej skomplikowana od procedury ubiegania się o prawo jazdy. Wymagania sprowadzają się do ukończenia 21. roku życia, pozytywnej weryfikacji psychologiczno-medycznej, zapisania się do klubu i zdania niezbyt trud-

nego egzaminu teoretycznego i praktycznego. To naprawdę wszystko. Całkowity koszt całego procesu do momentu zakupu pierwszej sztuki broni to nie więcej niż 10 tys. zł rozłożone na kilka miesięcy (średnio 4 tys. zł do momentu uzyskania pozwolenia na zakup pierwszej sztuki broni, 1,5-2 tys. zł za szafę pancerną, załóżmy ok. 3 tys. za pistolet). Jest to wydatek pokaźny, ale nie z gatunku science fiction dla przeciętnego, poprawnie funkcjonującego pod względem finansowym obywatela.

> Obecne przepisy naprawdę nie są bardzo złe i jakoś specjalnie skomplikowane (chociaż pewnie pod wieloma względami mogłyby być lepsze i bardziej precyzyjne, co postulują stowarzyszenia strzeleckie). Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że należą do najbardziej liberalnych w Europie.

Nie bez powodu liczba różnego rodzaju pozwoleń na broń wydawanych w Polsce każdego roku przekracza obecnie 40 tys., a od wybuchu pełnoskalowej wojny na Ukrainie wyniosła ok. 120 tys.! Niedługo przekroczymy magiczną barierę miliona sztuk broni w rękach cywilów. Jeszcze kilka lat utrzymania tego trendu (a jak można przypuszczać ze względu na sytuację geopolityczną, będzie się on tylko pogłębiał), a staniemy się jednym z najbardziej uzbrojonych narodów na świecie. Może więc zamiast narzekania na rozbrojenie naszego narodu, tak powszechne w przeróżnych kręgach narodowo-konserwatywnych, warto po prostu zacząć się szkolić?

> Tu dochodzimy do kluczowego zagadnienia – broń bardzo często przedstawiana jest jako prawo i narzędzie ochrony indywidualnej wolności oraz zabezpieczenia praw obywatelskich. Nie jest to podejście słuszne. Broń to przede wszystkim odpowiedzialność. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo Ojczyzny.

Każdy strzał na treningu powinien być traktowany jako praktyczny wyraz patriotyzmu. Wszak cała ta broń znajdująca się w rękach cywilnych sama z siebie nie zagwarantuje bezpieczeństwa państwu. Ludzie posiadający tę broń muszą być w jakiś sposób wpięci w system obronny państwa, ale przede wszystkim muszą chcieć być w niego wpięci. Łatwo można sobie wyobrazić sytuację, gdy po wybuchu wojny brakuje sił do zabezpieczenia tyłów, gdzie masowo zaczynają grasować dywersanci albo szerzy się zwykła bandyterka i sytuację ratują uzbrojone grupy społeczeństwa obywatelskiego współpracujące blisko z siłami zbrojnymi oraz pozostałymi służbami mundurowymi w zakresie zapewniania bezpieczeństwa publicznego. Broń nie strzela sama. Zdobycie pozwolenia to dopiero pierwszy krok w budowaniu społeczeństwa zdolnego do realnej samoobrony.

Podstawowe szkolenie wojskowe – to naprawdę nie jest wielka filozofia

Obecnie Wojsko Polskie daje szerokie możliwości dla tych, którzy chcą zdobyć zarówno podstawowe, jak i zaawansowane umiejętności wojskowe. Ścieżki rozwoju są różnorodne i dostosowane do różnych grup wiekowych oraz stylów życia. Osoby, które chcą spróbować swoich sił w armii, mogą rozpocząć od miesięcznego szkolenia w ramach dobrowolnej służby wojskowej, które – dla chętnych – może zostać prze-

dłużone o roczny kurs specjalistyczny. Studenci mają do dyspozycji letnie moduły szkoleniowe, dzięki którym w czasie wakacji mogą zdobywać wiedzę i praktyczne umiejętności w ramach Legii Akademickiej. Alternatywą są także Wojska Obrony Terytorialnej, gdzie pełny cykl szkoleniowy trwa trzy lata i odbywa się głównie w weekendy, co czyni tę opcję dostępną nawet dla osób pracujących lub studiujących dziennie.

Co istotne, szkolenia te nie tylko są darmowe, ale wręcz wiążą się z wynagrodzeniem, co sprawia, że stanowią atrakcyjną propozycję dla każdego, kto chce rozwijać się w obszarach takich jak obsługa broni, medycyna taktyczna czy orientacja w terenie. Nie są to umiejętności zarezerwowane wyłącznie dla zawodowych żołnierzy – coraz więcej osób traktuje je jako cenną wiedzę na co dzień, przydatną zarówno w sytuacjach kryzysowych, jak i w ramach hobby. Dodatkowo wojsko zapewnia profesjonalny sprzęt, instruktorów z bogatym doświadczeniem oraz możliwość nauki w realistycznych warunkach. Wystarczy odrobina determinacji, by skorzystać z tych możliwości i wynieść z nich realne korzyści.

> Nie ma dziś wielu rozsądnych powodów, by rezygnować z takiego rozwoju. Jeśli ktoś nie może pozwolić sobie na miesięczne szkolenie z powodu pracy, może wybrać weekendowe kursy WOT zaliczane etapami (także w przypadku szkolenia podstawowego). Jeżeli z kolei ktoś nie ma wolnych weekendów, bo na przykład opiekuje się małymi dziećmi, wciąż może zdobyć pozwolenie na broń i trenować w inny sposób.

Nawet zwykłe wyprawy z dzieckiem w nosidle mogą stanowić formę treningu – obciążenie może być porównywalne do wojskowego plecaka, a przy okazji maluch ma zapewnioną ciekawą przygodę. Możliwości jest naprawdę wiele, a każda z nich pozwala rozwijać przydatne umiejętności i przygotować się na różne sytuacje życiowe.

Warto także otaczać się osobami o podobnych zainteresowaniach, dołączać do grup proobronnych, klubów strzeleckich czy organizacji zajmujących się survivalem. Takie środowisko nie tylko motywuje do działania, ale również pozwala zdobywać cenne doświadczenie i wymieniać się wiedzą. Treningi w grupie często są bardziej efektywne niż indywidualne ćwiczenia, a kontakty nawiązane w tego typu społecznościach mogą zaowocować wieloma ciekawymi inicjatywami. Dziś dostęp do wiedzy wojskowej i umiejętności związanych z bezpieczeństwem osobistym jest łatwiejszy niż kiedykolwiek wcześniej – wystarczy zrobić pierwszy krok.

Geopolityczny przymus praktyki

Agresja Rosji na Ukrainę oraz rosnąca niestabilność w regionie Europy Środkowo-Wschodniej sprawiają, że bezpieczeństwo narodowe przestaje być abstrakcyjną teorią, a staje się wymiernym, codziennym wyzwaniem. Polska, leżąca na styku dwóch światów – euroatlantyckiego i postsowieckiego – nie może pozwolić sobie na ignorowanie realiów geopolitycznych.

> Nasz kraj znajduje się na „linii tektonicznego pęknięcia", gdzie historia wielokrotnie udowodniła, że słabość oznacza podporządkowanie. W tym kontekście posiadanie umiejętności obronnych, w

> tym strzeleckich, staje się nie tyle wyborem, co koniecznością – na równi z edukacją czy kompetencjami cyfrowymi.

Państwo nie jest abstrakcyjnym tworem, lecz wspólnotą obywateli, a to oni stanowią ostatnią linię obrony w każdej wojnie – czy to kinetycznej, czy informacyjnej. Granica między frontem a zapleczem dawno się zatarła. W dobie cyberataków, propagandy i asymetrycznych konfliktów nowoczesny obywatel powinien być zarówno świadomym uczestnikiem demokracji, jak i gotowym do działania członkiem społeczności.

> Można by rzec, że postulowane wielokrotnie na łamach Nowego Ładu państwo optimum nie może istnieć bez obywatela optimum – zdolnego nie tylko do budowy, ale też obrony wspólnoty.

Dzisiejsze realia dają ogromne możliwości dla tych, którzy rozumieją wagę przygotowania. Programy takie jak Legia Akademicka, dobrowolna zasadnicza służba wojskowa czy szkolenia organizowane przez Wojska Obrony Terytorialnej oferują szeroki wachlarz ścieżek nabywania umiejętności obronnych. Odmowa ich zdobycia nie jest już wyrazem osobistego wyboru, ale przejawem społecznej nieodpowiedzialności. W sytuacji gdy Wojsko Polskie wprowadza ułatwienia w dostępie do szkoleń, a geopolityczna rzeczywistość wymusza wzrost gotowości obronnej, ignorowanie tych kwestii to nic innego jak świadome odwracanie wzroku od zagrożeń – co świadczy o ogromnej naiwności.

Historia nie pozostawia złudzeń – narody, które nie były gotowe do obrony, płaciły najwyższą cenę. Współczesna Polska stoi przed podobnym wyzwaniem. Tam, gdzie Ukraińcy walczą o przetrwanie, my wciąż możemy wybierać, czy chcemy być gotowi i zdolni do odstraszania potencjalnego agresora. Jednak możliwość wyboru nie będzie trwała wiecznie – i prędzej czy później zastanie nas określona rzeczywistość, którą ciągle w pewnej mierze możemy wybrać sami.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=xAhp_M5idmc

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/dlaczego-kazdy-obywatel-musi-dzis-nosic-zolnierskie-buty/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć